

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośnikiem do domu 2 marki i 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 513.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druk 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 50 fen. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rekopisów zwracać.

Fille Recklinghausen, Herenerstr. 64. Dortmund, Brakelestr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Friedrich-Karlstr. 25.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

Na III. kwartał

można w każdym czasie zapisywać

„Wiarusa Polskiego”

Prenumerata na lipiec, sierpień i wrzesień wynosi tylko

1.80 mk.

a z odnośnikiem do domu 42 fenygi więcej, czyli razem 2,22 mk.

U roznosieli płaci się 70 fenygów miesięcznie już z odnośnikiem.

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Niezawodny środek załatwienia się ze sprawą polską w państwie pruskim.

„Dziennik Poznański” podaje następujące sprawozdanie literackie:

Die Umgestaltung Mittel-Europas durch den gegenwärtigen Krieg: Die Polenfrage in ihrer internationalen Bedeutung von Wladyslaw R. v. Gizbert Studnicki (Wiedeń, b. r. str. 33).

Mamy przed sobą broszurę pod powyższym tytułem, napisaną przez znanego w literaturze naszej publicystycznej p. Studnickiego, który tu występuje jako Ritter v. Gizbert-Studnicki (w Galicyi jest dziś pełno rycerzy!). Broszura napisana przeważnie na użytek Niemców, których stara się pouczyć, że Polska niepodległa (?), sięgająca od Prosny do Dźwiny, Berezyny i górnego Dniepru — od morza Bałtyckiego (z Kurlandą) aż do Rumunii i Besarabii, byłaby najlepszym zabezpieczeniem Niemiec od strony Rosyi, byłaby przedmurzem, poza którym Niemcy spokojnie swoje przewagę w centrum i na zachodzie Europy rozwijać i ubezpieczyć by mogli. Taka Polska miałaby dla Niemiec i tę korzyść, że wszystkie ruchliwsze i inteligentne żywioły z dzisiejszych wschodnich prowincji pruskich przeniosłyby się ryczałtowo do tej nowej Polski i ułatwiłyby przez to doświadczone zgermanizowanie tak zwanych Ostmarken.

Ale dla czego przy owej niepodległej Polsce p. Studnickiego położyliśmy wyżej znak zapytania? Otóż dla tego, że ta Polska miałaby należeć do trójki: Austrya-Węgry-Polska — pod wspólnym ministerstwem spraw zagranicznych (rozumie się w Wiedniu) i pod wpływem Węgrów, którzy z wdzięczności za uratowanie ich przed Rosją byłiby wiernymi sojusznikami Niemiec. Austrya zaś przez oddanie Galicyi takiej niepodległej Polsce pozbyłaby się we Wiedniu Polaków, przez co Wiedeń miałby swobodniejszą rękę wobec reszty Słowian.

Takie są plany polityczne p. Studnickiego i nauki dawane Niemcom. Czy rząd niemiecki z nich skorzysta, nie wiemy, — na razie jednakże tenże rząd

widzi to niechętnie, gdy się kto już dzisiaj, przed ukończeniem wojny, rozpisuje o przyszłym ukształtowaniu Europy.

Zdając więc sprawę z poglądów p. Gizbert-Studnickiego, nie chcemy się wdawać w ich krytykę i ocenianie. To tylko nadmienić pragniemy, że to, co autor pisze o rozbiorach Polski, nie świadczy korzystnie o jego znajomości dziejów. A przecież każdy publicysta winien poczynić głębsze studia historyczne, a nie wolno mu wypadków dziejowych przykrawać dowolnie do swych chwilowych tendencji politycznych.

Tyle „Dziennik Poznański”. Jak widzimy Ritter von Gizbert Studnicki chciałby państwo pruskie opróżnić z polskich żywiołów ruchliwszych i inteligentnych, aby pozostałe masy ludowe łatwiej się zniemczyły. Uciekinierzy mieliby pójść do Polski „niepodległej”, zbudowanej z Galicyi i tych części zaboru rosyjskiego, którychby nie wcielono do rzeszy niemieckiej. W tej Polsce ogromna większość ludności nie mówiłaby po polsku tylko po rusińsku, litewsku, łotysku, niemiecku lub żydowsku. I taka Polska mogłaby istnieć, szczególnie jako część składowa monarchii Habsburgów, związanej ścisłym przymierzem wojskowym i handlowym z powiększonym cesarstwem niemieckim. Pytanie tylko, czy powiedział Rusini i Litwini, gdyby o utworzenie z Galicyi Wschodniej, Podola, Wołynia, Ukrainy i Białorusi — państwa rusko-ukraińskiego!

O gospodarce Rosyan w Galicyi

ciekawe szczegóły podaje korespondencyja pochodząca z głównej kwatery wojennej, datowana dnia 29 czerwca, którą zamieszcza berlińska „Voss. Ztg.” w nr. 328. Czytamy tam:

„Panowanie Rosyan we Lwowie znamionuje system, którego przedstawicielem był wojenny generał-gubernator, generał-porucznik hrabia Jerzy Bobrinski. Starał on się zrobić ze Lwowa stolicę zrusyfikowanej Galicyi wschodniej. Lecz Polacy mieli tu mieć takie prawo, jak w Warszawie. Rusyfikacja pracowała wtedy głównie wśród przeważnie ukraińskiego chłopstwa bliższej i dalszej okolicy Lwowa i mnichom biskupa Eulogiusza wspólnie z rusofilskimi żywiołami udało się, za pomocą różnych praktyk, spowodować niejednego do przestąpienia z kościoła grecko-katolickiego do prawosławnego. Używane środki popierano zawsze skutecznie przez szczerą daninę złota i naturalii, a także i polską ludność Lwowa na ogół traktowano dobrze.

Przedstawiciele obywatelstwa mogli w każdym przypadku szukać opieki u władz wojskowych i zażywać u nich wielkiego szacunku. Rabunku i kradzieży dopuszczali się rosyjscy urzędnicy, oficerowie i żołnierze tylko w tych domach, których właściciele wyjechali i miało się zdarzyć, że całe wozy meblowe z dywanami i meblami odwieziono na kole. Własność publiczna pozostała pod osłoną władz nienaruszona. Nie jest prawdą, że muzea i publiczne zbiory zostały obrabowane. Również i publiczne gmachy, z wyjątkiem

kilku państwowych bez wartości artystycznej, pozostały nienaruszone.

Znacznie gorzej było traktowanie ludności żydowskiej.

Odezwa.

Przedłużająca się wojna powinna przejmować wszystkie serca szlachetne coraz to większą troską o tych rodaków naszych, którzy, jak nikt inny dotknięci zostali pożą tą wojny. Sroży się ona ciągle jeszcze na ziemiach polskich i niesie niejednym doszczętną nieraz zagładę mienia, drugim nędzę, spowodowaną zastoje w zarobkowaniu i drożyzną a często i brakiem niezbędniejszych artykułów żywności.

Komitet niesienia pomocy ludności w Królestwie Polskim stara się już od paru miesięcy ulżyć tej nędzy. Dzięki ofiarności społeczeństwa naszego mógł on niejedną łzę otrzeć, niejedną głód zaspokoić.

Ale biedy coraz więcej, coraz więcej głodnych wyciąga rękę po pomoc.

Chociaż więc ufamy, że bezinteresowna ofiarność na ten cel nie ustanie u nas, pragniemy i pośrednią drogą przyspożyć komitetowi funduszy.

W tym celu z upoważnienia Komitetu niesienia pomocy ludności w Królestwie Polskim, chcąc go w tej pracy wyręczyć, zawiązałyśmy osobny komitet dla zajęcia się urządzeniem loteryi fantowej, na którą już pozwolenie władzy uzyskanem zostało.

Na jakieś głośne zabawy dzisiaj nie pora, ale cicha fantowa loterya nie zakłóci powagi chwili obecnej, a przyniesie nieco grosza dla głodnych.

Pragnąc, aby tego grosza wpłynęło jak najwięcej mamy nadzieję móż rozsprzedać 250 000 biletów po 1 marce. Wygranych będzie 10 000 przedmiotów bądź to praktycznej, bądź to artystycznej wartości, pochodzących z dobroczynnych darów lub zakupionych umyślnie.

Z ufnością odzywamy się do społeczeństwa naszego z prośbą o poparcie tej myśli i tego zamiaru. Na każdy powiat, na każde miasto wyznaczone są kolektorki do zbierania darów i rozsprzedawania biletów. Od dobrej woli społeczeństwa zależeć to będzie, by tym także sposobem wzmożły się środki na zaspokojenie niezbędnych potrzeb tysięcy naszych braci.

Marya Czartoryska, przewodnicząca.

Ludwikowa Mycielska, zast. przew.

Dr. Hacıowa, skarbniczka,

Dr. Stefania Kapuścińska, szafarka.

Sekretarki:

Zofia Cegielska, Anna Dziembowska,

Zofia Żółtowska.

Hr. Adolfowa Bnińska, Bolesławowa

Brodnicka, Helena Brownsfordowa.

Paulina Cegielska, Wanda Chłapowska,

Teresa Gantkowska, Romanowa

Komierowska, Wojciechowa Lipska.

Dobrogostowa Lossowowa.

Kazmiera Mieczkowska, Felicjanowa

Niegołewska, Karolowa Rosowa, A.

Suchocka, Hr. Antonina Szoldrska.

Tadeuszowa Szuldrzyńska, Aniela

Tułodziecka, Ludwika Turnowa, Stanisławowa Żółtowska.

Polska.

Polak rektorem uniwersytetu w Gracu.

Z Gracu donoszą: Rektorem tutejszego uniwersytetu wybrany został ceniony profesor patologii ogólnej dr. Robert Klemensiewicz (Polak).

Ojciec św. do O. Definitora Janickiego o Polsce.

Głos Narodu donosi w korespondencji z Rzymu, iż Ojciec św. przyjąwszy na posłuchaniu zjazd prowincjonalny Ojców Reformatów, odbyty w Rzymie krótko przed wybuchem wojny włosko-austriackiej rozmawiał z Ojcem Klemensem Janickim, definitorem OO. Reformatów z Krakowa o Polsce. O Janickiego zapewnił Benedykt XV o swej gorącej sympatii dla Polski i wyraził żal z powodu zniszczenia wojennego, do konanego na ziemiach polskich. Polskę nazwał Ojciec św. biedną. Korespondent krakowski pisma zapewnia, iż wogóle we Włoszech spotkał się z żywymi sympatjami dla Polski.

Brak papieru gazetowego.

Ze Siedlec donoszą, że z powodu wyczerpania zapasów papieru wydawnictwo Głosu Podlasia zostało na czas pewien zawieszone.

Akcya ratunkowa w Przemyślu.

Ks. biskup Pelczar powróciwszy do Przemyśla i objąwszy swój arcybiskupski urząd, zajął się natychmiast akcją ratunkową dla zrujnowanej wypadkami wojennymi ludności i organizacją komitetów ratunkowych w dycezyi przemyskiej. Komitety te pozostają w ścisłym związku z krakowskim biskupim Komitetem. Na czele tych komitetów stanęła Delegacya Krakowskiego Księgo-Biskupiego Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny. W skład Delegacyi wchodzi: ks. biskup Pelczar, jako prezes-protektor, książe Władysław Sapieha jako prezes czynny, ks. biskup Fischer jako zast. prezesa, dalej ks. infułat Federkiewicz, ks. dr. Chciuk i ks. dr. Kotula.

Znowu bomby w Radomiu.

Kurier Warszawski z dnia 20 czerwca pisze: Wczoraj o godzinie 7 min. 50 wieczorem nieopodal stacyi Jedlina pod Radomiem z samolotu nieprzyjacielskiego rzucono 3 bomby. Wybuchając zabiły one dwie dziewczynki i zraniły ciężko trzecią dziewczynkę 13-letnią oraz lekko pewnego piekarza.

Sprawy żywnościowe w Warszawie.

Czytamy w Kurjerze Warszawskim: Po porozumieniu się z Komitetem Obywatelskim magistrat wystąpił do generał-gubernatora o podwyższenie ceny na makę i cukier. Ceny ustalono następujące: pod (mniej więcej 16 kilo) maki żytniej z workiem w hurcie 1,65 rbl. i w detalu 5 kop. za funt. Cukier rabany w hurtownej sprzedaży w wagonie na stacyi 7,25 rb. pud z workiem a w składzie w Warszawie 7,50 rb. w detalu 20 kop. za funt. Kryształ w hurtownej sprzedaży na stacyi w wagonie 5,75 rb. pud z workiem a w składzie w Warszawie 6 rb. w detalu zaś 16 kop. za funt.

Warszawski komitet rozdziela kolejowy zawiadamia, że dnia 19 czerwca na wszystkie stacje węzła warszawskiego przybyło ogółem 403 wagonów ładunków prywatnych w tej liczbie: maki 63,

zboża 5, soli 1, cukru 17, mięsa, bydła i nierogacizny 17, pozostałych artykułów żywnościowych 13, nafty 22, węgla 79, drzewa 39 i różnych ładunków 135.

Nędza w Sandomierskiem.

Kurier Warszawski pisze: Nędza wśród ludności powiatu sandomierskiego staje się coraz dotkliwszą. W samym Sandomierzu i okolicy skupiło się z górą 9000 zbiegów, pozbawionych wszelkiego dobytku. Bezdomni odczuwają brak ubrania i bielizny. Centralny Komitet Obywatelski przysłał dla zbiegów w Sandomierskiem pewną ilość bielizny, ale potrzeba jeszcze bardzo dużo. Na miejscu np. w Winarach u pp. Targowskich, niestrudzonych pracowników w zakresie niesienia pomocy bezdomnym, urządzono szwalnię, gdzie wreszcie praca nad szyciem bielizny dla bezdomnych. Komitet obywatelski w Sandomierzu działa bardzo energicznie, co głównie zawdzięczać należy p. Targowskiemu i ks. oficyałowi Kubickiemu. Bezdomni otrzymują chleb oraz produkty w naturze. Z powodu braku kotłów zakładanie jadalni jest niemożliwe. Produkty przywozi się z Lublina. Akcja sanitarna w miejscowościach zamieszkałych przez bezdomnych jest w toku. Dalsza pomoc dla powiatu sandomierskiego jest nagląca, gdyż liczba zbiegów wzrasta.

Polityka.

„Aż do ostatniego fenyga, do ostatniej kropli krwi”.

W Guild Hall wygłosił Asquith i Bonar Law, ministrowie angielscy, przemówienia, zachwalające nową pożyczkę angielską. Asquith oświadczył, że pożyczka już się znakomicie udała. We wrześniu — mówił Asquith — z tego samego miejsca prosiliśmy o żołnierzy, teraz żądam od miasta Londynu pieniędzy dla dalszego prowadzenia wojny. Przed 100 laty ojcowie nasi potrzebowali 800 mld. funtów na prowadzenie wojny, która trwała nieomal 20 lat. W następnych tygodniach i miesiącach kraj nasz będzie potrzebował dziennie 3 miliony. Dotychczas wydatki Anglii na tę wojnę wynoszą 1000 milionów funtów (20 miliardów marek). Anglia stoi na straży ideałów sięgających daleko poza granice jej państwa światowego, od niej zależy przyszłość ludzkości. Czy nad ludzkością będzie panowało prawo czy też gwałt? Dobrobyt, wygodę i zbytek możemy sobie kupić, ale za żadne pieniądze kupić nie możemy tego, co osobistemu i narodowemu życiu nadaje dopiero wartość. W tym celu musimy ponieść ofiary i oddamy nie tylko ostatni nasz fenyg, ale także ostatnią kroplę krwi. (Lokalanż.)

Proces gimnazystów w Serajewie.

W tych dniach toczyły się rozprawy sądowe przed sądem powiatowym w Trawniku przeciw 39 uczniom szkół średnich w Serajewie, oskarżonym o wrogą względem państwa agitację na rzecz idei wielkoserbskiej. Oskarżenia należały, jak opiewa akt oskarżenia, do rozgalezionej w Bośni i Hercegowinie organizacji Narodna Odbrana i dążyli do oderwania dzielnic wymienionych od Austrii. Za to skazano 31 z nich na więzienie od 1 miesiąca do 3 lat, 8 uwolniono.

Z Rosji.

W Moskwie odbyło się około 20 czerwca zebranie delegatów ziemstw rosyjskich. Zjazd wysłał telegram holenderskiemu do głównodowodzącego armii Mikołaja Mikołajewicza. Po obszernych naradach uchwalono następującą rezolucję. Uznać za konieczne zjednoczenie wszystkich żywotnych sił kraju w sprawie zaspokojenia potrzeb obrony państwowej; uznać konieczność szerokiego udziału ziemstw Rosji w sprawie zaopatrzenia armii czynnej we wszystko, co jej jest potrzebne; uznać, w celach pomyślnego wykonania tych zadań, że sprawa ta powinna być poruczona nie poszczególnym ziemstwom, ale wszechrosyjskiemu związkowi ziemskiemu, jednoczącemu całą Rosję. Wykonanie sprawy zaopatrzenia armii poruczyć należy głównemu Komitetowi Związku Ziemskiego, uzupełniając go 5 osobami z wyboru zebrania. Postanowiono też poczynić starania u rządu o wyznaczenie funduszy do walki z epidemiami.

W ten sam czas odbywał się w Moskwie zjazd przedstawicieli miast i kooperatyw. Zjazd ten postanowił wziąć najszerzy i najczynniejszy udział w sprawie zaopatrywania armii we wszystko, co jest potrzebne. Uznano za pożądane, w celu osiągnięcia tego zadania, zjednoczenie związku ogólnomijskiego z ogólnomijskimi instytucjami kooperacyjnymi. Po wszystkich większych miastach rosyjskich pozostają komitety wojenno-przemysłowe celem zaopatrzenia armii we wszystko co jest jej potrzebne.

Nowe posiłki wojskowe dla Anglii.

„Lokal Anzeiger” donosi z Haga:

— Chciałby się od ciebie czegoś dowiedzieć, mój Chaimie.

— Dowiedzieć! — powtórzył żyd przeciągle, jakby cokolwiek zawiedziony, w oczekiwaniu.

— Tylko z łaski swojej mów mi szczerze, co myślisz, albo nie mów nic zgoła.

— Wielmożny pan coś z daleka zażędzasz.

Katyliną puścił kilka sporych kłębow dymu i osłoniwszy się w grubym obłoku, ozwał się po chwili:

— Mówią, że znasz na palcach całą okolicę.

— Czemużby nie miał znać wielmożny panie, trzydzieści lat siedzę na arendzie.

— Powiedzże mi, dawno już maziarz, kum Dmytro, pokazuje się w tych okolicach?

— Maziarz, kum Dmytro — ciągnął żyd leniwo i jakoś z podejrzliwością patrzył na pytającego. — A wielmożnemu panu na co tego?

Katyliną ruszył się niecierpliwie.

— Bądź łaskaw odpowiadać tylko na moje zapytania, a uwolnij mnie od swoich.

Organista nieznacznie pokiwał głową i wzruszył ramionami.

— O! tak blisko pięć lat temu.

— Pięć lat... — powtórzył Katyliną przez zęby.

— A dawniej nikt go nie widział w okolicy?

— Nikt.

— Skądże się wzięły jego liczne znajomości między chłopami?

Żyd uśmiechnął się i machnął ręką.

— Jakżeż go nie mają znać, kiedy gdzie się pokaże wszystkim płaci wódkę, maż sorzedaie o! darmo i to je-

Do „Timesa” telegrafują z Sydney: Rząd angielski wezwał australskiego ministra obrony krajowej do wysłania nowych posiłków wojskowych w liczbie 3 brygad na front bojowy.

Przygotowania Holandyi.

W holenderskim ministerstwie wojny zgromadziła się wielka liczba fabrykantów z wszystkich części kraju, aby obradować nad wytwarzaniem amunicji w razie wojny. Ma być utworzone biuro amunicyjne, które stać będzie poza obrebem organizacyjnym ministerstwa wojny.

Koniec wojny w roku 1915.

„National Ztg.” donosi z Sztokholmu „Dygen Nyheter” zamieszcza wiadomość, iż generał francuski Pau oświadczył z całą stanowczością dziennikarzom rosyjskim, że rozstrzygnięcie obecnej wojny, nastąpi przed końcem roku 1915. Co się tyczy ofensywy sprzymierzonych, to wskazał generał Pau na to, jak trudno jest nawet 3 poszczególnym osobom należycie zgrać się przy pracy. Tem trudniej następuje to przy 3 różnych narodach, które wśród różnych politycznych i społecznych warunków, oddzielone są od siebie przez lądy i morza a rozporządzają różnymi środkami technicznymi. Wdrożone zostały już wszystkie przygotowania do wspólnego ataku na Niemcy a potem nadejdzie chwila, w której będzie można poważnie mówić o pokoju.

Dziennik szwedzki dodaje, że na francuskich medalach waleczności wyrzyta jest cyfra lat 1914-15, co wskazuje na to, że francuskie koła liczą się poważnie z tem, iż koniec wojny nastąpi w roku bieżącym.

Z stron ojczystych

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazowsza.

Starogard. Spłonęła tu stajnia handlarza węgla Lewandowskiego. W płomieniach zginęły wielkie zapasy paszy i słomy. Dwa konie oraz krowa zostały uduszone. Przyczyna pożaru nieznana.

— 100morgowa posiadłość w Zawadach, należąca do p. Feliksa Ossowskiego, kupił w terminie subastacyjnym Bank Ludowy w Łęgu za 11 tysięcy marek.

Grudziądz. Pewnemu posiedzicielowi w Michałowie skradziono wóz wraz z koniem. Złodzieja dotąd wysledzić nie zdołano.

szcze na kredyt, a jak zacznie kiedy przepowiadać to o tem, to owem, ny dalibóg, ja sam nie mogę ucha oderwać. Co on umie rozmaitych bajek, historii, przypowieści! Ajaj! za cały dzień by nie porachował! — prawił organista, zapalając się trochę.

Katyliną osłonił się nową chmurą dymu.

— Dobrze... — mruknął przez zęby.

— A teraz powiedz mi z łaski swojej, czy znasz Kostia Bulija?

— Niech go dyabli biorą — odparł żyd, wstrząsając się z zabobonnym przestrochem — po co mi znać takiego czarownika!

— A dawniej go znałeś?

— Ny, dawniej co innego. Kiedy jeszcze służył za kozaka u żywego starościca, tom go nieraz widywał. Ale wtedy to on był całkiem inny.

— A prawda to — zapytał Katyliną, prędko puszczając spore kłęby dymu — że u niego ma czasami przesiadywać jakaś piękna dziewczyna?

Żyd ścisnął brwi do góry i ze znaczeniem pokiwał głową.

— To taka dziewczyna, jak nieprzyjemniejszą ja i wielmożny pan.

— Jakto? co? podchwycił Katyliną z pospiechem.

Żyd przybrał tajemniczą minę, splunął na ziemię i z niesmakiem musnął się po brodzie.

— Proszę wielmożnego pana, to ma być dyabeł, co pilnuje nieboszczyka starościca, kiedy wstanie z grobu.

Katyliną zachnął się niecierpliwie.

— Wiesz co, mój Organisto — rzekł — miałem cię za trochę mędrszego, ale tyś wielki duren z twoim chodzącym nieboszczykiem!

Chełmno. Przy kąpieli we Wiele utonął 16-letni syn listowego Mielkego w oczach swego starszego brata, który nie mógł mu podążyć z pomocą.

Gdańsk. Gluchoniemy robotnik Brunon Hoffmann dostał napadu epileptycznego, wpadł do Motławy i utonął.

— Żołnierz Halza skazał sąd wojenny za czynną zniewagę posterunku wojskowego na dożywotne więzienie a za różne inne przestępstwa na 5 i pół roku więzienia.

Z Księstwa Poznańskiego.

Żniwa już rozpoczęto w Poznańskiem w niektórych okolicach, i to jeszcze w ostatnich dniach czerwca. Żyto leży naraźnie w pokosach, niezwiązane jeszcze w snopki. Obecne dzidziste powietrze zaszkodzi oczywiście tam, gdzie się pospieszono z żniwem, z dalszym cięciem będzie więc trzeba poczekać, póki pogoda się nie zmieni.

Instalacja nowego kanonika metropolitalnego. W katedrze poznańskiej odbyła się dzisiaj instalacja ks. dr. Józefa Paęcha na kanonika metropolitalnego. Po odbytych ceremoniach odprawił ks. kanonik Paęch w asyście dwóch wikaryuszy pierwszą mszę św. przed wielkim Ołtarzem.

Ofiara burzy. W Śmiltowie w powiecie szamotyńskim piorun uderzył w stajnię w dwoje Hajanowej, zapalił ją, zabijając 16-letniego syna i konia. Niedawno poległ starszy syn Hajanowej na polu walki.

Ucieczka jeńców. W okolicy Witkowa uciekło trzech jeńców rosyjskich z liczeniejszego oddziału, zatrudnienia w polu. Dotychczas ich nie ujęto.

Ofiara kąpieli. W Nakle podczas kąpieli w Noteci utonął 21-letni syn właściciela Schmitza.

Smutny wypadek. Na dworcu kolejowym w Garzynie w powiecie leszczyńskim wóz kupca Amerhana z Leszna w chwili gdy przejeżdżał przez tor kolejowy, pochyłony został przez maszynę do przesuwania wagonów. Skutkiem było straszliwe. Wóz został rozbity w kawałki a woźnica Tomasz Majczak poniósł śmierć na miejscu. Również padły dwa konie wartości kilku tysięcy marek.

Kruszwica. Na wysepce położonej w jeziorze gonpańskim, zwanej Porzymiech, palą się wielkie obszary łąk torfianych. Dotąd spłonęło około 200 sążni torfu. Właściciele łąk, nie objętych jeszcze niszczącym żywiołem, pokopali głębokie rowy, by tym sposobem zapobiedz dalszemu szerzeniu się pożaru. Mimo usiłowań zapobiegów pożaru dotąd zupełnie stłumić jeszcze nie zdołano.

Organista skrzywił się urażony.

— Wolno wielmożnemu panu wierzyć albo niewierzyć. Ja sam nieboszczyka nie widziałem po śmierci, ale wielu innych go widziało.

— A za życia znałeś starościca?

— Broń Boże. On albo ciągle siedział we dworze, albo jak wiatr uganiał na koniu, a ja z mojej karczmy nie mogłem za nim biegać, aby go widzieć.

— A słyszałeś przecie co o tej dziewczynie, która czasami ma przebywać u Kostia Bulija?

Organista zamyslił się.

— Wiem tylko jedną rzecz, wielmożny panie.

— Ah! — wykrzyknął Katyliną.

— Stara żebraczka Burdzicha opowiada, że raz z Buczał chciała przejść do Oparek i wybrała krótszą drogę przez wygón między polami.

Katyliną bliżej podsunął się z krzesłem, przypominając sobie w tej chwili owo spotkanie Juliusza z tym samym wygonie.

— I cóż? — zapytał.

— W pół drogi zachorowała nagle. Upadła na miejscu i prawie bez duszy leżała aż do nocy. Kiedy nagle przyszło do przytomności, ujrzała pochyloną nad sobą jakąś młodą, bardzo ładną dziewczynę, tak niby pannę niby chłopkę, która ją wszelkimi siłami próbowała przyprowadzić do życia. Burdzicha myślała, że to jaka święta, ale się okrutnie przestraszyła, bo tuż w pobliżu stał stał Kost Bulij z wozem.

Tu przerwał na chwilę Organista i przez drzwi otwarte badawczym wzrokiem rzucił do szynkowni.

Ciąg dalszy nastąpi.

Walerj Łoziński.

Zaklęty dwór

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Słuchajno — ozwał się nagle poważnie Katyliną, kładąc rękę na jego ramieniu — nie mam czasu dowcipkować z tobą...

Żyd uklonił się milcząc.

— Mam jednak do ciebie pewien interes.

— Niech wielmożny pan rozkazuje, ja dla wielmożnego pana wszystko już z góry zrobił!

— Masz czas na chwilkę?

— Tylko dla wielmożnego pana.

— Chciałby kilka słów pomówić z sobą na osobności.

Organista aż rumieńcem nabiegł, tak oświeciła go ciekawość, którą jak wszyscy ludzie dowcipni w wysokim stopniu posiadał z natury.

— Niech wielmożny pan pozwoli do alkierza.

— Prowadź!

Organista zawinął się prędko po szynkowni. Surę i Szmula postawił za szynkwasiem i co tchu stawiał się na rozkazy Katyliny, prowadząc go przed sobą do ciasnego, betami zarzuconego alkierza.

— Niech wielmożny pan siada — napraszał, kulawy podsuwając stołek.

Katyliną usiadł, zapaliwszy naprzód cygaro.

— A teraz co wielmożny pan rozkazuje? — zapytał Organista.

Wojna.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

TBW. Wielka kwatera główna, 3 lipca.

Na zachodzie.

W nocy atakowali Francuzi bezustannie nasze stanowiska na północnym zachodzie Souchez.

Pod Les Eparges nie udało się natarcie francuskie przygotowane przez ogień granatów i bomby duszące.

Nieprzyjaciół odzyskał stanowiska zdobyte przez nas przedwcześniej na Hilsenfirst.

Na wschodzie.

Niema ważniejszych zmian.

Na południowym wschodzie.

W północy Dniestru posuwają się nasze oddziały podczas pościgu przez linię Maryampol-Narajów-Miasto w kierunku odcinka Złotej Lipy. Dotarły we wielu miejscach do Bugu w dół od Kamionki-Strumiłowej aż poniżej Kryłowa, a posuwają się także między Bugiem a Wisłą szybko naprzód; niziny Lubanki i Poru są w naszym ręku mimo, że nieprzyjaciół miejscami silny opór stawiał.

Oddziały niemieckie opanowały również odcinek Wyżnicy na północnym brzegu między ujściem a Kraśnikiem.

Miedzy lewym brzegiem Wisły a Pilicą jest ogólne położenie niezmienione. Rosyjskie natarcie odwetowe na południowym zachodzie Radomia zostało odparte.

Najwyższe dowództwo wojsk.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

TBW. Wielka kwatera główna, 4 lipca.

Na zachodzie.

W Argonach nacierały nasze oddziały w dalszym ciągu. Zdobyć wzrosła znacznie. Podczas dwóch pierwszych dni lipcowych wynosiła 2556 jeńców (37 oficerów), 25 karabinów maszynowych, 72 ciskacze min, 1 działko rewolwerowe.

Na wzgórzach Mozy usiłował nieprzyjaciół cztery razy bez względu na swe niepowodzenia odzyskać stracone stanowiska pod Les Eparges. Odparliśmy wszystkie jego natarcia.

Na północnym zachodzie Reigne-

ville opanowaliśmy stanowiska francuskie na szerokości 600 metrów i zdobyliśmy kawał lasu na północ od Fey en Haye.

Lotnicy byli nadzwyczaj czynni. Aeroplany niemieckie rzucały bomby na fort Landguard pod Harwich i oddziały angielskich łodzi burzących torpedy i atakowały utwierdzone Nancy, zakłady kolei żelaznej pod Dombasle i fort Remiremont. Płonący latawiec angielski spadł na północy Gandawy niedaleko granicy holenderskiej. Niemiecki latawiec wojenny zmusił przy miejscowości Schlucht francuski samolot do spuszczenia się na ziemię. Nieprzyjaciół rzucał bomby na Brügge, nie wyrządzając szkód wojsku.

Na wschodzie.

Położenie nie zmieniło się.

Na południowym wschodzie.

Armia generała von Linsingena ściga nieprzyjaciół w kierunku Złotej Lipy. Wzięliśmy 3000 Rosjan od niewoli. Nieprzyjaciół wysuwa się ze swych stanowisk pod Narajów-Miasto aż do okolicy na północ Przemyśla.

Od Kamionki do Kryłowa nad Bugiem nie zmieniło się położenie.

Armia generała marszałka polnego von Mackensena naciera z powodzeniem. Miedzy Wisłą a Pilicą nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Najwyższe dowództwo wojsk.

BITWA MORSKA.

TBW. Berlin, 3 lipca. (Urzędowe).

Miedzy Gotlandem a Windawą natknęły się wczoraj nasze mniejsze siły bałtyckie na rosyjskie pancerniki i przyszło do licznych potyczek, podczas których nasze okręty próbowały doprowadzić do poważniejszej walki.

Podczas tych licznych walk okręt cesarski Albatros nie zdołał połączyć się z własnymi siłami. Po dwugodzinnej walce z czterema pancernikami musiał wskutek otrzymanych licznych celnych strzałów wyładować pod Ostergartern na wyspie Gotland. Było na nim 21 zabitych i 27 rannych, których wzięły w troskliwą opiekę władze szwedzkie i ludność.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Behncke.

Gerthe. W kopalni Lothringen zasypany węglem górnik Stanisław Zieliński z Bochum-Grumme. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Dortmund. W pewnej restauracji dostał jeden z gości ataku furii i pokaleczył niebezpiecznie właścicielkę, którą natychmiast przewieziono do lazaretu.

Westig. Dwa wozy motorowe zderzyły się tu tak gwałtownie, że zostały zupełnie zdruzgotane. Personel jednakże wyrzucony z wozów odniósł tylko lekkie zranienia.

Ohligs. Opodał stacyi rzuciła się pewna zakochana para pod pociąg. Oboje ponieśli śmierć na miejscu.

Blankenstein. Robotnik Juliusz S. z Hattingen wyłudzał tu od ludzi pieniądze i odzież, opowiadając wszędzie, że żona jest chora, syn w lazarecie itp. W Hattingen aresztowano go.

Stiepel. W kopalni „Karl Friedrich” zginął wskutek nieszczęśliwego wypadku górnik włoski Jan Pio-Verna.

Wanne. Pewien chłopiec stracił wskutek eksplozji naboju kilka palców. Pół godziny przedtem pokaleczył się jego starszy brat, ale tylko lekko.

Kobiety w służbie kolejowej. W myśl rozporządzenia ministerialnego, na licznych dworcach kolejowych zatrudnia się już kobiety — meczalki i panny — w obec braku mężczyzn, których powołano pod broń. Na razie wykonują kobiety prace łatwiejsze. Ale niektóre dyrekcje kolejowe, także poznańska, postanowiły spróbować, czyby można użyć kobiet do prac trudniejszych. Zależy bardzo na tem, żeby mogły też prowadzić porządk.

Na wypas do Francji północnej zamierzają wjechać wojskowi wysłać będzie miodociane z Prus Królewskich (Zachodnich). Izba rolnicza dla Prus Królewskich ogłasza, że przyjmując zgłoszenia rolników, którzy by chcieli sprzedać cielęta z powodu braku pastwiska odpowiedniego. Ceny wyznacza rzeczoznawcy władzy wojkowej.

Cukier przeciw ukąszeniu komarów. Mało znanym a zwiyczajnym i skutecznym środkiem przeciw ukąszeniu komarów jest zwykły cukier. Otoż miejsce świeżego ukąszenia zwilża się, na przykład śliną, i potem pociera się kawałkiem cukru. W ten sposób przez wsiąknięcie cieczy cukrowej w ranke neutralizuje się azot komarowy, ból ustępuje prawie w momencie, a także zapobiega się puchnięciu skóry, względnie zmniejsza się puchnięcie. Zaleca się zatem na wycieczki n. p. zabierać zawsze ze sobą kawałek cukru.

Owocu nie wysyłać w pole w kartonikach. Świeżego owocu, jak poziomki, czereśni itp. nie wolno w papierowym opakowaniu wysyłać żołnierzom w pole, gdyż świeży owoc wydaje ze siebie w krótkim czasie ciecz, która może uszkodzić inne przesyłki. Dozwolona jest wysyłka świeżego owocu chyba tylko w szczelnie zamkniętych naczyniach blaszanych. Zresztą nie zaleca się wogóle wysyłać owocu żołnierzom, gdyż nie można ręczyć za to, że dojdzie na miejsce przeznaczenia w dobrym stanie. Niedostatecznie opakowane przesyłki z świeżym owocem poczta zwraca z powrotem.

Obfity zbiór miodu zapowiadają bartnicy. Pochodzi to z tego, że pszczoły miały w tym roku dużo pożywienia podczas kwitnienia drzew. Należy się jednak liczyć z tem, że mimo obfitości miodu, ceny będą wysokie.

Rozmaitości.

Powrotny lot prostopadłe wystrzelonej kuli. Jakim jest powrotny lot prostopadłe wystrzelonej kuli? Na powyższe pytanie nie umiano zgodnie odpowiedzieć przed kilku jeszcze laty; dopiero w ostatnich miesiącach rozwiązano decydująco kwestyę, po szeregu doświadczeń, poczynionych w specjalnej strzelnicy. Na odpowiedź nim przyrzadzie ustawiono prostopadłe karabin wojskowy, w ten sposób, że strzał dany musiał posuwać się prostopadłe w górę. Prób tych dokonano na brzegu jeziora, którego powierzchnia była zamrożona. Strzały dawano przy pięknej pogodzie i bezwietrznym powietrzu, aby uniknąć wszelkich przeszkód i wpływów postronnych. Zamrożona powierzchnia jeziora nakryto na znacznej przestrzeni tarciami, aby ułatwić spostrzeżenia i odszukanie spadłych z powrotem kul.

Liczne doświadczenia wykazały, że kula wystrzelona z karabinu ustawionego dokładnie prostopadłe, spada ściśle w tem samym miejscu, z którego ją wystrzelono.

Obuwie stanąć? Z Monachium donoszą, że cena skór spadła w ostatnim czasie z 7 na 4,50 mr. za funt. Ta znaczna uprawnna do noszenia nadziei, że niebawem i obuwie i reparacje obuwia, które do szły do niebywałej wysokości, obniżą się ogólnie w cenie.

Sztuczny deszcz. Inżynier Hartmann pisze w organie Towarzystwa Inżynierów niemieckich, że cztery fabryki maszyn fabrykują przyrządy do sztucznego wytworzenia deszczu na polu.

Rezultaty rolnictwa są tem większe, im odpowiednie jest gospodarstwo i im lepsze ma urządzenia. Do rozwoju roślin potrzeba ciepła, światła i wody. Dobry sprzęt wymaga 400 do 500 litrów wody na metr kwadratowy powierzchni pola. W Niemczech wielką część okolicy ma tyle deszczu. Dowiedzenia w instytucie imienia cesarza Wilhelma w Bydgoszczy wykazały, że przez sztuczny deszcz można nadzwyczajnie zwiększyć sprzęt ziemiopłodów. Używano tam od kilku lat przyrządów do sztucznego deszczu. W roku 1913, obfitym deszczem, jednorażowy sztuczny deszcz 30-milimetrowy powiększył sprzęt o 36 proc. a sprzęt ziemniaków o 28 do 37 proc. Obliczono że metr kubiczny wody wytryskanej kosztował 6,9 fen. a przyniósł korzyści 30,6 do 43 fen. Sprzęt żyta i jęczmienia przez jednorazowy 30-milimetrowy deszcz sztuczny powiększono o przeszło 50 proc. Rola, do której zastosowano deszcz sztuczny, otrzymywała ten sam nawóz i w samej ilości

co rola z nie poczynioną, dla której nie było stosowane deszczu sztucznego, dla tego powiększenie sprzętu należy przypisać wyłącznie sztucznej deszczowi.

Ostatnie wiadomości. DZIESIĘĆ MILIONÓW RUBLI DLA WARSZAWY.

Czytamy w Kurjerze Warszawskim: Pan Paweł Górski zawiadomił Komitet Obywatelski, że w sprawie pożyczki 10 milionów rubli na fundusz obrotowy, ministerstwo skarbu obiecało swą pomoc. Ze sumy tej będą potrącone 2 miliony otrzymane od magistratu. Komitet przeto otrzyma 8 milionów rubli. Sprawa ta wkrótce będzie rozstrzygnięta ostatecznie w łonie rady ministrów, gdzie ma zapewnione poparcie baron Kronenberg.

WIEŚCI Z WARSZAWY.

Na zebraniu rady miejskiej powołanej obecnie przez władzę w miejsce Komitetu Obywatelskiego do życia omawiano sprawę szkolnictwa w Częstochowie. Po rozpatrzeniu wszelkich możliwych za i przeciw postanowiono 27 głosami przyznać polskiej męskiej szkole średniej w Częstochowie stałą roczną zapomogę, poczynając od 1915 i 16 roku szkolnego, w sumie 12 tys. rubli. Powołano do życia specjalną komisję szkolną, która zajmie się opracowaniem projektu użycia powyżej zatwierdzonej sumy.

Naczelnik powiatu von Thaer ogłosił urzędowo, co następuje:

Wszystkie łąki, nieskoszone do 10 lipca br., zostaną drogą przymusową skoszone, a właściciele utracą wszelkie prawo do odszkodowania.

WYDALANIE WYCHODZCÓW WOJENNYCH Z WIEDNIA PRZED TRYBUNAŁEM PAŃSTWA.

Sprawa wydalenia wychodźców wojennych z Wiednia będzie rozpatrywana przez Trybunał Państwa w Wiedniu w dniu 7 lipca na publicznej rozprawie. Skargę wniósł dr. Antoni Chmurski imieniem p. Stanisława Olańskiego, właściciela realności ze Lwowa, żaląc się na naruszenie ustaw zasadniczych o równouprawnieniu wszystkich obywateli (wydalania dotyczy tylko wychodźców wojennych z Galicji i Bukowiny), wolności przemieszczania i wolności zarobkowania. Wbrew utartej praktyce pozwana Ministerstwo spraw wewnętrznych nie dało na skargę żadnej odpowiedzi ani aktów sprawy Trybunałowi Państwa nie udzieliło.

Z KALISZA

piszą do wychodźców w Częstochowie Dziennika Polskiego pomiędzy innemi, co następuje:

„Normalny bieg naszego życia zamarił zaraz po wyjeździe wojska rosyjskiego i opuszczeniu miasta przez cywilne zarządy, głównie zaś przez zamknięcie źródeł, które jest dla ruchu handlowego tem, czem krew w żywym ciele ludzkim.

Z chwilą wyjazdu oddziału Banku państwowego zamknięto także wszystkie inne instytucje finansowe, gdyż zabrakło głównego źródła. Bank nie tylko zabrał swoje pieniądze i walory, ale nie wypłaciwszy wszystkich oszczędności, zabrał i depozyty obce.

Nagły wybuch wojny odgrodził nas od razu od świata tak, że instytucje, które były w ścisłym kontakcie z bankami w Warszawie, nie mogły ani wyciągać sum, które tam umieszcili, ani też czerpać z kredytu przyznanego w Banku państwa. To było przyczyną, że ludzie, mający swoje oszczędności, a nawet większe wkłady w tych instytucjach, pozostali bez pieniędzy. Uzasadniona panika wypędziła z miasta prawie wszystkich mieszkańców, pozostali tylko ci, którzy w suternach i sklepach znaleźli pewniejsze schronienie, albo ci, którzy z życia zrezygnowali. Przypuszczalnie z 68 tysięcy mieszkańców zostało na skrajach miasta 2000 ludzi”.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski”, Verlagsgesellschaft m. b. H., Bochum. — Odpowiedzialny za redakcję Jan Brejski w Bochum.

Z różnych stron.

Bochum. Znalezione: Torebkę ręczną z chusteczkami z cyframi E, S i i różańcem, czarną chustę tiulową, zegarek damski z czarną tasiemką (żelazny krzyż), papierowe pieniądze, broszkę z dziesięciomarkówką (Cesarz Fryderyk), pęk kluczy (trzy klucze).

Wszystkie przedmioty oddano na urządzie rzeczy znalezionych.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste für 1915 Seite 513) für das III. Quartal 1915 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 2,22 Mk.

Obige 2,22 Mk. erhalten zu haben,

bescheinigt

den 1915.

Kaiserl. Postamt

Kwit do zapisywania „Gazety
Toruńskiej“ na kwartał.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitung „Gazeta Toruńska“ mit 6 Gratisbeilagen aus Thorn (Zeitungspreisliste für 1915 Seite 510) für das III. Quartal 1915 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,92 Mk.

Obige 1,92 Mk. erhalten zu haben,

bescheinigt

den 1915.

Kaiserl. Postamt

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste für 1915 Seite 513) für das III. Quartal 1915 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 2,22 Mk.

Obige 2,22 Mk. erhalten zu haben,

bescheinigt

den 1915.

Kaiserl. Postamt

Bacność Rodacy w Essen i okolicy!

Szanownym Rodakom polecam mój nowo otwarty

skład delikatesów

oraz handel wina, cygar i papierosów z pierwszorzędnym fabryk. Wielki wybór kawy, cukru, masła, margaryny i sera.

Jan Kubiak, Essen-Ruhr

(368)

Grabenstr. 54.

20—25 dzielnych

robotników ziemnych

za wysoką płacą, na stałe zatrudnienie poszukujemy od zaraz. Zgł. od godziny 7 do 8 i pół przed południem i od godziny 1 i pół do 3 po południu.

**Gas- und Wasserwerk der Gewerkschaft
Deutscher Kaiser
Hamborn, Duisburgerstr. 159 a.**

Rozpowszechniajcie „Wiarusa Polskiego“

Wszakże i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi! Nie tylko przy zmianie kwartału, ale przy każdej sposobności do tego się nadarzającej należy gazetę polską rozpowszechniać!

Druki

wszelkiego rodzaju

jako to:

Rachunki, koperty,
formularze, ustawy
obrazki żałobne,
plakaty, dyplomy,
karty polecające,
karty pocztowe itd.

wykonuje szybko i gwarantownie po cenach przystępnych

**„Wiarus Polski“
Bochum.**

Makulaturę

(stare gazety) poleca

Wiarus Polski Bochum.

Do Wiarusa! w nim oświata
Winna mieć go każda chata.

Osiadłem w Oberhausen

i mieszkam przy ulicy Stöckmannstr 76 naprzeciwko kościoła Serca Jezusowego

Dr. med. Stanisław Holtzer

lekarz praktyczny. (365)

Polowe karty pocztowe

do żołnierzy

10 sztuk 5 fenygów

poleca

„Wiarus Polski“ - Bochum

ul. Kłasztorna (Klosterstr. 8.)

„Wiarus Polski“

powinien znajdować się

**w każdym
domu
polskim**

Nietylko abonować

pismo polskie, ale zachęcać
drugich do czytania gazet polskich, jest obowiązkiem każdego
prawego Polaka.